



Liturgia Sacra 7 (2001), nr 2, s. 293-310

KS. ROBERT TYRAŁA

DROGI KU SOBOROWEJ ODNOWIE MUZYKI LITURGICZNEJ

Sobór Watykański II zainicjował gruntowną reformę liturgii, wskazał na nowe aspekty teologii, a zwłaszcza eklezjologii. Otworzył drogi prowadzące ku odnowie chrześcijańskiego życia, w perspektywie jedności Kościoła. W tych „kopernikańskich przemianach”, jak soborowe reformy określił biskup Wacław Świerżawski, zwłaszcza na odcinku liturgii nie mogło zabraknąć też problematyki muzyki i śpiewu kościelnego, tak trwale związanych z całą historią świętej liturgii. Nowe rozumienie znaczenia i miejsca muzyki w liturgii miało podobnie jak cała soborowa odnowa swoją „prehistorię” Reforma ta była przygotowana przez tzw. ruch liturgiczny oraz zwłaszcza na polu muzyki przez ruch cecylikański.

Reformatorski ruch, który dążył do koniecznych już od dawna zmian w liturgii, nazwany właśnie liturgicznym¹, ma swą genezę w działalności opata Dom Prospera Guérangera, jak też w historii odnowionego przez niego opactwa w Solesmes we Francji². Ruch ten miał najpierw charakter monastyczny. Etap ten obejmuje XIX w. Przede wszystkim dotyczy środowiska benedyktyńskiego. Z czasem nabrał on

¹ Zob. B. NADOLSKI, *Liturgika*, t. I: *Liturgika fundamentalna*, Poznań 1989, s. 56: „(...) oddolne działanie zmierzające do odnowy liturgicznej nazwano ruchem liturgicznym. Obejmuje od końca XIX wieku do promulgowania Konstytucji o Liturgii przez Sobór Watykański II. Ojcem ruchu liturgicznego jest benedyktyński mnich Prosper Guéranger”; zob. B. NEUNHEUSER, *Movimento liturgico*, w: D. SARTORE, A.M. TRIACCA (red.), *Nuovo Dizionario di Liturgia*, Roma 1984, s. 904n.

² Zob. H. NOWACKI, *Prosper Guéranger — wskrzesiciel Benedyktynów we Francji i budowniczy życia liturgicznego*, „Hosanna” 3 (1933), s. 46.

wymiaru duszpasterskiego. Ten zaś drugi charakter nadał ruchowi belgijski benedyktyn, założyciel klasztoru dwuobrządkowego w Chevetogne — bizantyjskiego i łacińskiego — Dom Lambert Beauduin. Nurt ten podejmowany był nie tylko w ośrodkach benedyktyńskich, ale też w innych. Duszpasterstwo liturgiczne, czyli odnowę liturgiczną w parafii realizował kapłan ze zgromadzenia kanoników regularnych, Pius Parsch, z Klosterneuburg, organizując tzw. gminy liturgiczne, jak również Romano Guardini — filozof, profesor i duszpasterz akademicki.

1. Ruch liturgiczny w Europie

Odbudowa życia religijnego po rewolucji francuskiej (1789–1794) zgromadziła w swoich szeregach wielu duchownych oraz świeckich. Wśród nich na pierwsze miejsce wybija się Dom Prosper Guéranger (1805–1875)³, który został też nazwany „ojcem ruchu liturgicznego”⁴. Tak też widział jego udział w odnowie liturgicznej Paweł VI, który z okazji 100-lecia jego śmierci pisał: „(...) możemy powiedzieć, że nowa duchowa wiosna, którą przeżywa dzisiejszy Kościół poprzez odnowę liturgiczną jest żniwem tego zasiewu, którego dokonał on za cenę wielkiej cierpliwości i trudów”⁵. To Guéranger odkrywał przed współczesnymi wyjątkowe miejsce liturgii w życiu Kościoła, w życiu duchowym poszczególnych chrześcijan⁶. Wskazuje w swym wiekopomnym dziele *L'Année liturgique*, że liturgia całego roku kościelnego jest prawdziwą szkołą życia wewnętrznego, modlitwy, a nawet kontemplacji. Celem bowiem liturgii — jak uczył — „jest uwielbienie Boga i uświęcenie człowieka”⁷. Był to czas, gdy absolutnie dominowała w liturgii łacina. Nie było mowy

³ Dom Prosper Guéranger urodził się w 1805 r. w Sable-sur-Sarthe, a zmarł w 1875 r. w Solesmes. Był opatem, założył studium do badań nad chorałem gregoriańskim. Asystentami jego byli kolejno: Dom Jausions, Dom Pothier oraz Dom Mocquereau. Główne dzieło Prospera Guérangera to *Rok liturgiczny*, który był podręcznikiem do liturgii. Kolejnym wielotomowym dziełem były *Instytucje liturgiczne*, gdzie zawarł całą teologię liturgii; zob. G. MIZGALSKI, *Guéranger Dom Prosper*, w: *Podręczna Encyklopedia Muzyki Kościelnej*, Poznań 1958, s. 189; NADOLSKI, *dz. cyt.*, s. 56; *Le chant gregorien. Liturgia*, w: *Encyclopedie Populaire de Connaissances Liturgiques*, Paris 1947, s. 448–449; NEUNHEUSER, *art. cyt.*, s. 908; L. SOLTNER, *Solesmes and Dom Guéranger 1805–1875*, Orleans–Massachusetts 1995; S. KOPEREK, *Aktualne postulaty encykliki „Mediator Dei”*, w: A. DURAK (red.), *Liturgia Domus Carissima*, Warszawa 1998, s. 352–355; I. PAWLAK, *Muzyka liturgiczna po Soborze Watykańskim II w świetle dokumentów Kościoła*, Lublin 2000, s. 32.

⁴ Zob. R. W. FRANKLIN, *Guéranger: A View on the Centenary of his Death*, „Woorship” 5 (1975), s. 319; S. CZERWIK, *Medytacja nad encykliką Mediator Dei w 50 lat po jej ogłoszeniu (20 XI 1947)*, w: DURAK (red.), *dz. cyt.*, s. 324.

⁵ List Papieża Pawła VI z dnia 20 I 1975 roku, przedrukowany w: *Le centenaire de la mort de dom Guéranger*, Solesmes 1975.

⁶ Zob. S. KOPEREK, *Dom Prosper Guéranger — opat z Solesmes, inspirator współczesnej odnowy liturgicznej*, RBL 29 (1976), nr 4, s. 213–220.

⁷ Zob. P. GUÉRANGER, *Institutions Liturgiques*, t. IV, bmrw, s. 303: „Kult, który składa Bogu Kościół, objawia się w wypełnianiu obrzędów, mających za cel oddanie chwały Bogu poprzez uświęcenie człowieka i tego świata widzialnego”

o liturgii w językach ojczystych, aczkolwiek tego rodzaju idee nie były obce opatowi z Solesmes. Nawet dostrzegał pewne racje za wprowadzeniem języka ojczystego do liturgii. Jednakże sam nie dawał nigdy dosłownego tłumaczenia kanonu w swoim dziele, chociaż pozostawił wspaniałe parafrazy tych świętych tekstów, które oddawały ich sens. Był raczej za zachowaniem języka łacińskiego, widział w nim stróża misterium liturgii i znak jedności Kościoła, a nawet znak jedności Europy. Znamienna jest uwaga poczyniona na kanwie współczesnej mu dyskusji na temat wprowadzenia języka chińskiego do liturgii na terenie Chin. Wtedy miał powiedzieć, że nie należy sądzić, iż samo wprowadzenie języka ojczystego do liturgii już tym samym nawróci cały naród. „Przeciwnie, jeśli się nie da wiernym do ręki dobrych komentarzy do tekstów obrzędów, może dojść do splecenia samej liturgii”⁸. Ważny podkreślenia jest fakt, że o to właśnie chodziło opatowi ze Solesmes, aby wierni rozumieć liturgię i czerpali z niej duchową moc dla swego życia. Bardzo znamienna jest jego wypowiedź, w której podkreśla, że liturgia nie jest tylko sprawą kleru, ale wszystkich wiernych. Całe chrześcijaństwo, Tradycja Kościoła, kanony Soborów, szczególnie synody Kościoła francuskiego kierują zobowiązania pod adresem duszpasterzy, by pouczali lud co do sensu i treści obrzędów, aby wierni mogli rozważać w duchu prawdziwej pobożności i spełniać z wiarą te święte obrzędy, które do nich należą⁹. Lud ma prawo rozumieć i poznawać treści przekazywane przez liturgię, bowiem liturgia „udziela łaski, powiększa ją i podtrzymuje w sercu wiernych”¹⁰. Trzeba także podkreślić, że Dom Prosper Guéranger pragnął, aby liturgia stała się źródłem, światłem dla prostych, dla mądrych, dla wszystkich. Wprowadzając wszystkich wiernych w rok liturgiczny, opat z Solesmes pragnął uczyć chrześcijan żyć życiem Kościoła, Oblubienicy – *Sentire cum Ecclesia*¹¹. Swoje dzieło *Rok Liturgiczny*¹², które obejmowało tłumaczenie stałych, jak i zmiennych tekstów Mszy św., chciał wydawać w formie modlitewnika, książeczki do modlitwy. Zapewne trzeba już w tym widzieć ideę przekładów, komentarzy, które później staną się normalną formą liturgicznego apostołatu. Dom Guéranger stał się poprzez swoje dokonania prekursorem reformy soborowej, o czym świadczy nie tylko jego dorobek, ale częste odwoływanie się do jego nauki przez wielkich twórców ruchu liturgicznego. Słuszne jest więc stwierdzenie, że biorąc pod uwagę cały dorobek liturgiczny Dom Prospera Guéranger i jego wkład we współczesny ruch liturgiczny, „trzeba uznać go za prekursora współczesnej teologii liturgii i roku liturgicznego oraz duchowości i duszpasterstwa liturgicznego”¹³. Opat ze Solesmes uważał, że całe duszpasterstwo, cała praca powinna prowadzić do Chrystusa w Eucharystii. Dlatego też apelował: „(...) zbliżcie się do

⁸ Zob. GUÉRANGER, *Institutions Liturgiques*, t. III, s. 129.

⁹ *Tamże*, t. IV, s. 302.

¹⁰ *Tamże*, t. IV, s. 304; por. *tamże*, t. II, s. 546.

¹¹ *Tamże*, t. II, s. 676.

¹² Zob. NEUNHEUSER, *art. cyt.*, s. 909.

¹³ Zob. S. KOPEREK, *Teologia roku liturgicznego wg Prospera Guéranger OSB*, ACr 10 (1978), s. 309–328; TENŻE, *Teologia roku liturgicznego*, Kraków 1984, s. 203.

Chrystusa w Sakramencie utajonego, a życie Boże, którego początki są już w nas złożone, rozwinię się i spotęguje Boża moc ogarniająca nasze serca”¹⁴.

W dziełach Guérangera spotykamy dwie definicje liturgii: statyczną i dynamiczną. W tej ostatniej Guéranger mówi, że „liturgia jest tak wzniosłą rzeczywistością, że aby odnaleźć jej źródło, trzeba wznieść się aż do Boga”¹⁵ i dalej zauważa, że tym źródłem jest odwieczna miłość Boga do człowieka. „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał” (J 3, 16), „aby wprowadzić Go w wypełnienie dzieła liturgicznego”¹⁶. W definicji statycznej, jakby opisowej liturgii, zwraca uwagę na miejsce śpiewu. „Śpiewy to te części liturgii, które powinny lub mogą być śpiewane (Officium, części przeznaczone do śpiewania przy sprawowaniu mszy, liturgii sakramentów czy sakramentaliów). Cała liturgia należy do poezji, dlatego też — wyjaśnia on — i śpiew stanowi jej dopełnienie”¹⁷. Do liturgii rzymskiej, z jej bogactwem treści śpiewu odnosił się Dom Guéranger z największym szacunkiem oraz troską, by nic nie uronić z jej namaszczenia, z jej piękna. To przecież jemu zawdzięczamy przywrócenie we Francji liturgii rzymskiej, po kilkunastu wiekach chaosie liturgii neogallikańskich.

Dom Lambert Beauduin (1873–1966)¹⁸ jako diecezjalny kapłan — Ottawiusz Beauduin — założyciel belgijskich benedyktynów w Mont-César, spotkał się z Columbem Marmion, który w nowicjacie wygłaszał konferencje na temat związków liturgii z życiem wewnętrznym i z życiem Kościoła. Zafascynowany tym Lambert Beauduin miał powiedzieć, że liturgię trzeba zdemokratyzować. Należy bogactwem liturgii dzielić się z ludźmi, którzy wypełniają kościoły, ale tej liturgii nie rozumieją. Dom Lambert często powołuje się na wypowiedź Piusa X z jego *Motu proprio*, że liturgia jest pierwszym i niezastąpionym źródłem życia chrześcijańskiego. Beauduin wprowadzał wiernych w świadome, czynne i pełne uczestnictwo w liturgii. Dokonywał przekładów biblijnych i mszalnych tekstów na niedzielę, podawał do nich komentarze¹⁹. A jak istotną rolę w życiu parafii odgrywa właśnie liturgia, wypowie-

¹⁴ Zob. P. GUÉRANGER, *Institutions Liturgiques*, w: *Le Temps de la Septuagesime*, s. 276.

¹⁵ Zob. GUÉRANGER, *Institutions Liturgiques*, t. I, s. 17; KOPEREK, *Aktualne postulatory encykliki „Mediator Dei”*, s. 354.

¹⁶ Zob. GUÉRANGER, *Institutions Liturgiques*, t. I, s. 17.

¹⁷ *Tamże*, t. IV, s. 304–305.

¹⁸ Dom Lambert Beauduin święcenia kapłańskie przyjął w 1897 r. Początek jego kapłańskiej pracy związany był z małym seminarium. Natomiast od 1899 r. dołączył do tzw. „księży kapelanów pracy”. Celem tej pracy miała być chrystianizacja robotników. W 1906 r. wstąpił do benedyktyńskiego opactwa Mont-César w Louvain. Od tej też pory rozpoczęło się jeszcze bliższe jego zainteresowanie liturgią. Tak pisano w pożegnalnym artykule na łamach „La Maison-Dieu”: „Był to misjonarz pracy w okolicy Liège za czasów Leona XIII, pionier odnowy liturgicznej w Mont-César za czasów Piusa X, apostoł ekumenizmu za Piusa XI na uniwersytecie św. Anzelma w Rzymie i klasztorze jedności Amay, czcigodny patriarcha odnowy liturgicznej o zasięgu uniwersalistycznym za Piusa XII”. A-MR, *Notre Père Dom Lambert Beauduin*, MD 62 (1960), s. 7–9; zob. P.M. GUY, *Odnowa liturgiczna we Francji*, RBL 41 (1988), nr 2, s. 172; NADOLSKI, *dz. cyt.*, s. 57.

¹⁹ Zob. S. KOPEREK, *Dom Lambert Beauduin — prekursor współczesnej odnowy liturgicznej*, RBL 26 (1973), nr 4, s. 212.

dział się w historycznym wystąpieniu na Kongresie Katolickim, który odbywał się w dniach 22–26 września 1909 r. w Malines²⁰, gdzie wygłosił referat *La pieté de l'Eglise*²¹. Treść tego referatu stanowi główną część jego pionierskiej książeczki *Pieté de l'Eglise*. Twierdził, że „parafia to rodzina, ołtarz to stół rodzinny, to uroczystości rodzinne, a proboszcz to ojciec, wierni zaś to bracia i siostry”²². Właśnie w ramach tego ruchu powstały próby ożywienia udziału wiernych w liturgii, czego przykładem są msze recytowane. Praktyką stawało się dawanie do rąk wiernych mszalików zawierających teksty łacińskie i teksty w języku ojczystym. Na Zachodzie szczególnego znaczenie nabrały w strefie francuskiej benedyktyński *Missel* LeFebra, a na obszarze niemieckim — *Messbuch* Schotta²³. Pierwsze mszaliki zawierały teksty mszalne czytań, ale też i różne komentarze. W 1945 r. przemawia w St. Florian na temat *Mszy śpiewanej jako szczytu życia parafialnego*, czym jakby 30 lat wcześniej kreśli dużą część dzisiejszej instrukcji *Musicam sacram*, wydanej jako instrukcji wykonawczej *O muzyce kościelnej* po Soborze Watykańskim II²⁴. Dom Lambert był realistą i wiedział, że reforma liturgii nie będzie natychmiastowym faktem, bardzo jednak ważne jest, jak mawiał, „żeby robić wszystko co można, aby wierni żyli duchem liturgii”²⁵. To też przyświecało jego benedyktyńskiej pracy i cierpliwości we wprowadzaniu zmian liturgicznych. Jak zauważa współczesny polski liturgista, „Lambert Beauduin spotkał się początkowo z niezrozumieniem, a nawet niesłusznie został skazany na wieloletnią tułaczkę, doczekał się jednak potwierdzenia swoich intuicji, a pod koniec życia — zasłużonego uznania swoich zasług”²⁶.

Wraz z tą formą ruchu coraz bardziej dochodzi do głosu język ojczysty i śpiewy liturgiczne w języku ojczystym. Na przykład Pius Parsch²⁷ przygotowywał wiernych do śpiewu liturgii godzin w języku ojczystym²⁸. Ileż było sprzeciwów, kiedy Parsch

²⁰ Kongres ten uważa się za faktyczny początek ruchu liturgicznego; zob. S. CZERWIK, *Medytacja nad encykliką „Mediator Dei” w 50 lat po jej ogłoszeniu (20 XI 1947)*, w: DURAK (red.), *dz. cyt.*, s. 326.

²¹ Zob. S. KOPEREK, *Słowo wprowadzające*, w: L. BEAUDUIN, *Modlitwa Kościoła*, Kraków 1987, s. 17.

²² Zob. L. BEAUDUIN, *La pieté de L'Eglise*, Louvain 1914, s. 106: *La paroisse n'est plus cette famille religieuse dont le cure est le père. Les paroissiens les enfants, l'église paroissiale le foyer paternel, la Messe et les Vêpres les grandes reunions de famille.*

²³ Zob. *Schott-Messbuch für die Wochentage*, Wien 1984 (jest to już kolejne wydanie).

²⁴ Zob. A.G. MARTIMORT, *Dom Lambert Beauduin et le Centre de Pastorale Liturgique*, MD 62 (1960), s. 12; KOPEREK, *Słowo wprowadzające*, s. 23.

²⁵ Zob. KOPEREK, *Dom Lambert Beauduin*, s. 213.

²⁶ Zob. CZERWIK, *Medytacja nad encykliką „Mediator Dei”*, s. 326; KOPEREK, *Słowo wprowadzające*, s. 42–50.

²⁷ Zob. NEUNHEUSER, *art. cyt.*, s. 912; Pius Parsch wychowany był na *Roku Liturgicznym* Prospera Guérangera oraz rozmówany w liturgii. Kiedy w 1918 r. Parsch powrócił do Klosterneuburg (był już tam podczas studiów, a później był profesorem w Wyższej Szkole Teologicznej opactwa) rozpoczął tzw. *Godziny biblijne*.

²⁸ Zob. P. PARSCH, *Akcja liturgiczna w Austrii*, MCh II (1931), nr 3, s. 120. Tak oto Pius Parsch wspomina w sprawozdaniu o rozwoju akcji liturgicznej w Austrii: „Odrodzenie liturgiczne nie może się ograniczyć jedynie do młodzieży akademickiej i duchowieństwa, lecz winno też stać się wspólnym dobrem ludu. Wyłonilo się w 1920 r. koło liturgiczne, w którym objaśniano Mszę św. Tak powstała gmina

wprowadzał modlitwy w języku narodowym. Niektórzy twierdzili nawet, że przeszedł na protestantyzm. Po adaptacji kościoła św. Gertrudy doprowadził 25 maja 1922 r. do odprawienia po raz pierwszy Mszy św. wspólnotowej, podczas której *Kyrie*, *Sanctus* i *Agnus Dei* śpiewano po niemiecku według melodii specjalnie do tego ułożonych przez Vinzenza Gollera. Także czytania były w języku niemieckim. Odprawiający kapłan recytował orację po łacinie, a przygotowany lektor podawał jej tekst po niemiecku²⁹ Organizacja tygodni liturgicznych, wprowadzanie Mszy św. recytowanych, czy śpiewanych w niektórych fragmentach w języku ojczystym, staje się częstym zwyczajem. Sam Parsch wspomina, że takie msze rozpowszechniły się we Wiedniu i także poza nim. Temu służyły wydawane tłumaczenia mszalne: „Prosty człowiek może nabyć za kilka groszy tekst liturgiczny uroczystości parafialnej przy drzwiach kościoła”³⁰ Powstał także mszał do użytku dla wiernych *Opfere mit der Kirche*. W Klosterneuburgu ukazał się po raz pierwszy w 1923 r. *Kalendarz liturgiczny*, a w 1926 r. czasopismo liturgiczne „Bibel und Liturgie”, w Adwencie zaś mały liturgiczny tygodnik „Lebe mit der Kirche”³¹ Pius Parsch to wielki propagator śpiewu wiernych w liturgii. Znane są jego próby wprowadzania śpiewów w języku narodowym podczas odprawianej Mszy św., a także śpiewów gregoriańskich. A zawsze w tym celu, aby wierni czynnie uczestniczyli w liturgii Kościoła. Wprowadził śpiewy na procesje wejścia oraz Komunię w języku ojczystym. Szkoła liturgiczna często śpiewała jeden wers psalmu, a lud powtarzał za każdym razem wspólną antyfonę. Sam o tym mówi: „(...) wolno mi chyba powiedzieć, że nasze wspólne czynne uczestnictwo niewiele odbiega od praktyki pierwotnego Kościoła. Wytkną nam może, że nie nakładamy naszej szkoły do łacińskiego chorału; odpowiem na to, że *ordinarium* śpiewamy pilnie po łacinie, a tylko *proprium* w krajowej mowie; w obecnym stadium chodzi nam bowiem bardziej o czynny udział ludu i zrozumienie treści, niż o doskonałą liturgiczną służbę Bożą”³². Jego teza o tym, że wierni mają sami śpiewać, a nie tylko słuchać chórów wykonujących barokowe i koncertowe formy muzyczne, wykraczała już tylko poza ramy jednego kościoła. To przecież było już bardzo soborowe myślenie, gdzie śpiew i muzyka były częścią liturgii i ją współtworzyły.

Kolejnym wielkim „głosem” ruchu liturgicznego był Romano Guardini³³, którego dzieła do dzisiaj są bardzo poczytne i wciąż aktualne. Ukazywał w nich Kościół

liturgiczna w Klosterneuburgu; każdego tygodnia odbywał się wieczór liturgiczny z modlitwą, śpiewem i wykładem (...). Niebawem [gmina] nie zadowolala się już mszałem, lecz zażądała tego modlitewnika Kościoła, jakim jest brewiarz. Odmawiano tedy i śpiewano wspólnie godziny kanoniczne po niemiecku w uroczyste święta, na Boże Narodzenie i w Wielkim Tygodniu”; zob. KOPEREK, *Aktualne postulaty encykliki „Mediator Dei”*, s. 357.

²⁹ Zob. R. RAK, *Pius Parsch*, RBL 18 (1965), s. 191.

³⁰ Zob. PARSCH, *art. cyt.*, s. 122.

³¹ *Tamże*, s. 123.

³² Zob. *tamże*, s. 172.

³³ Zob. J. MISIUREK, *Romano Guardini*, EK 6, Lublin 1993, s. 369–372; NEUNHEUSER, *art. cyt.*, s. 904n.; Romano Guardini. urodzony w 1885 r. w Weronie, zmarł w 1968 r. w Monachium. Był filozo-

jako sedno ludzkiej rzeczywistości. Bowiem „w liturgii chodzi przede wszystkim o rzeczywistość, a nie o ideę”³⁴. Podkreślał, że liturgia jest celem, ponieważ w niej jest Bóg i dokonuje się nadprzyrodzony rozwój życia człowieka: „Droga do życia liturgicznego wiedzie nie przez samo nauczanie, ale przede wszystkim przez czyn”³⁵. W niej realizuje się Kościół, ponieważ jesteśmy przez liturgię w centrum uobecnionego zbawczego dzieła Chrystusa. W świadomości chrześcijańskiej Guardini ukazał sens i wymowę symboli i znaków religijnych. Mówił, że warunkiem dobrego przygotowania do Mszy św., do uczestnictwa w niej jest rozumienie tych właśnie symboli chrześcijańskich. To właśnie jego dzieło *Vom Geist der Liturgie* z 1918 r. ukazuje się w serii wydawniczej *Ecclesia Orans* prowadzonej przez benedyktynów z Maria Laach³⁶. Na jego zaś małej książeczce *Znaki święte* do dzisiaj wychowują się pokolenia, a niektóre jego sformułowania dotyczące istoty liturgii weszły do *Sacro-sanctum concilium*.

Każdy z twórców ruchu liturgicznego — czy to w wymiarze monastycznym, czy też parafialnym — służył Kościołowi swoją myślą i swoim dziełem. Zawsze mając na celu dobro duchowe chrześcijan ukazywali piękno liturgii. I tak, począwszy od Dom Prospera Guéranger, przez Dom Louis Beauquina, Romano Guardiniego, ale także sięgając po doświadczenie Odo Casela, Piusa Parscha, czy Jana Pinskiego (1891–1957)³⁷, można wysunąć tezę, że dzięki właśnie ich dziełu jako pierwsza dokonała się reforma liturgiczna³⁸.

2. Cecylianizm w Europie

W okresie rozwijającego się ruchu liturgicznego w całej Europie narasta dylemat dotyczący śpiewu liturgicznego: Co wybrać? Czy chorał gregoriański, czy śpiew ludowy? Powstaje pytanie: co jest ważniejsze: zrozumienie liturgii przez wiernych, czy też namaszczenie i piękno tradycyjnego liturgicznego śpiewu?

Od 1865 r. na zachodzie Europy, zwłaszcza w Niemczech, centralnym miejscem rozkwitu muzyki kościelnej była Ratzbona, ze swoją Szkołą Muzyki Kościelnej. Zaczął roztaczać coraz większe kręgi ruch zwany cecylianizmem³⁹. Ruch ten miał

fem religii, teologiem, liturgistą. Studiował w Monachium oraz w Tybindze i Berlinie, a także we Fryburgu. Wykładał w Bonn oraz Berlinie, dojeżdżał z wykładami do Wrocławia. Napisał wiele dzieł z zakresu liturgii, zagadnień filozoficznych, teologii dogmatycznej, katolickiej antropologii, pedagogiki katolickiej oraz duchowości religijnej.

³⁴ Zob. R. GUARDINI, *Znaki święte*, tł. J. Birkenmajer, Wrocław 1987, s. 17.

³⁵ *Tamże*, s. 20.

³⁶ Zob. NADOLSKI, *dz. cyt.*, s. 58.

³⁷ Zob. J. PINSK, *Świat i sakramenty*, tł. M. Wolicki, Kraków 1997.

³⁸ Zob. NEUNHEUSER, *art. cyt.*, s. 904n.

³⁹ Zob. A. LELEŃ, *Religijna kultura muzyczna w diecezji płockiej (1864–1918)*, Lublin–Płock 1997, s. 130–131 (mps BKUL); PAWLAK, *dz. cyt.*, s. 36.

swoją genezę w Towarzystwie św. Cecylii (*Allgemeiner Cäcilienverein*), które założył w 1868 r. ks. Franciszek Witt (1834–1888) w Bambergu (dla Niemiec, Austrii i Szwajcarii)⁴⁰ Ks. F. Witt zasłynął jako wielki reformator muzyki kościelnej. Wyświęcony na kapłana w 1856 r., w rok później został profesorem śpiewu w seminarium duchownym w Ratyzbonie. Od 1868 r. zostaje dyrygentem chóru katedralnego. Dążył do ożywienia muzyki kościelnej przez śpiewanie chorału gregoriańskiego, przez pielęgnowanie polifonii oraz zgodność muzyki z liturgią. W 1866 r. założył czasopismo „*Fliegende Blaetter für katholische Kirchenmusik*”, które stało się organem ruchu cecylińskiego⁴¹ Pismo to, jak zauważa ks. Karol Mrowiec, nawiązywało do postanowień Soboru Trydenckiego dotyczących muzyki liturgicznej Kościoła⁴²

Była to, jak się dzisiaj wydaje, naturalna reakcja na to, co działo się w XIX-wiecznej liturgii rzymskiej. Powszechnie, podczas sprawowanych Misteriów Kościoła, wykonywano utwory, które niewiele miały wspólnego z sakralnością czy prostotą, albo też pokorną modlitwą. Tradycyjny śpiew Kościoła, jakim był i jest chorał gregoriański, został wyparty przez barokowe kompozycje. Ubóstwo prostej liturgii, brak śpiewników, ksiąg dla organistów, szkół organistowskich było w tym czasie bardzo wielkie. Może więc słusznie zauważa ks. Witt, że wszystko to przyczyniło się do niedostatecznego wykształcenia muzyków kościelnych w II poł. XIX w. Ta powszechna niezajomość chorału, łaciny, liturgii rzymskiej, błędne wykonywanie śpiewu z wiernymi oraz niskie uposażenie organistów parafialnych zmuszało ich do wykonywania innego jeszcze zawodu, często kolidującego z funkcją muzyka parafialnego⁴³, co oczywiście zaraz odbijać się musiało na jakości muzyki kościelnej. Dlatego więc konieczna była reforma takiego stanu rzeczy. I znów Kościół w swojej mądrości obrał kierunek powrotu do źródła. Taką właśnie próbą stał się cecylianizm.

Celem Cecylińskiego Stowarzyszenia była naprawa i reforma katolickiej muzyki kościelnej w duchu zarządzeń Stolicy Apostolskiej, polegająca między innymi na przeciwstawieniu się ingerencji elementów świeckich do muzyki kościelnej, jak również na wyeliminowaniu z kościoła muzyki o charakterze operowym i popisowym⁴⁴. Środkami do skutecznego przeprowadzenia owej reformy miało być pielęgnowanie chorału gregoriańskiego, popieranie muzyki polifonicznej, tak dawnej, jak i nowej, pielęgnowanie śpiewu chórów kościelnych, troska o poprawną grę organową oraz o stan organistowski⁴⁵ Przedstawiciele tego ruchu byli zwolennikami cho-

⁴⁰ Zob. M. KUNZLER, *Liturgia Kościoła*, tł. L. Balter, Poznań 1999, s. 208.

⁴¹ Zob. G. MIZGALSKI, *Witt F.*, w: *Podręczna Encyklopedia Muzyki Kościelnej*, s. 542.

⁴² Zob. K. MROWIEC, *Cecylianizm*, EK 2, Lublin 1976, kol. 1381–1882.

⁴³ Zob. Z. WIT, *Rola ruchu odnowy w podniesieniu stanu organistowskiego w Polsce w latach 1881-1903*, RTK 26 (1979), z. 6, s. 103.

⁴⁴ Zob. K. WINOWICZ, *Muzyka kościelna XIX wieku*, PKat 6 (1985), s. 1.

⁴⁵ Zob. G. MIZGALSKI, *Cecylińskie stowarzyszenia*, w: *Podręczna Encyklopedia Muzyki Kościelnej*, s. 89; WINOWICZ, *art. cyt.*, s. 1.

rału gregoriańskiego⁴⁶ i klasycznej polifonii, tej zwłaszcza w stylu palestrinowskim. Szkoła ratybońska dążyła do przywrócenia praktyki wykonywania chorału gregoriańskiego w oparciu o wydanie medycejskie. Kiedy w 1851 r. wydano faksymile kodeksu 359 z Sankt Gallen⁴⁷, postawiono równocześnie tezę, że w śpiewie chorału powinno się powrócić do oryginału, że powinien on być zgodny z najstarszymi rękopisami. Stało się to myślą przewodnią dla rozwijającego się cecylianizmu⁴⁸

Jak słusznie zauważa Krystyna Winowicz, źródeł owej reformy należy poszukiwać nie tylko w podporządkowaniu muzyki kościelnej liturgii, ale także w ogólnych tendencjach romantyzmu — z jego zainteresowaniem średniowieczem, renesansem muzyki XVI i XVII w., z ogólnym rozwojem nauk, z poglądami filozoficznymi, wreszcie z jego reakcją na sztukę oświecenia⁴⁹. Było to powrócenie do ideałów muzyki kościelnej i odejście w liturgii od muzyki czysto laickiej. Wiązało się to wprost ze stwierdzeniem, że muzyka klasyków wiedeńskich, kompozytorów późnoromantycznych, nie może znaleźć zastosowania w liturgii. Styl cecyliński wykluczał spontaniczność, improwizację, subiektywizm. Propagował polifonię „palestrinowską”, redukcję głosów w mszy organowej i orkiestralnej. Niestety, ów styl nie posiadał jakichś wybitniejszych kompozytorów muzyki religijnej. Może właśnie dlatego też dosyć ostro ocenia ową sytuację wspomniana już autorka, kiedy stwierdza, że „ich twórczość — kompozytorów tamtego czasu — posiadała mierną wartość o ubogiej inwencji, była też niejednolita w swej przeciętności”⁵⁰

Jednym z osiągniętych celów cecylianizmu stało się „rozbudzenie potrzeby respektowania poprawności liturgicznych utworów, oczyszczenie repertuaru chórów kościelnych z kompozycji świeckich oraz wprowadzenie nawet do kościołów wiejskich chorału gregoriańskiego i polifonii dawnych mistrzów”⁵¹. Może właśnie to osiągnięcie miało znaczenie dla późniejszego rozumienia muzyki kościelnej, która jest integralną częścią sprawowanej liturgii (por. KL 112). Ruch cecyliński miał swoich przedstawicieli w każdym Kościele lokalnym, w każdej diecezji, a może nawet i po parafiach. W tej trosce o czystość i przejrzystość liturgii stworzono nawet katalog utworów dopuszczanych do wykonywania w kościołach, co zresztą spowo-

⁴⁶ Pod tym pojęciem kryje się zwłaszcza ekwalizm, wszystkie neumy chorałowe są równie ciężkie, właściwie należałoby nazwać ów problem błędem ukrytego mensuralizmu. A była to próba ułożenia metrycznego w śpiewie chorałowym. Rytm dwu i trójdzielny. Dokonano także korekty w wydawnictwach chorałowych. Wyrzucono z repertuaru bardzo wiele melodii. Ruch ten ma jednak i swoje osiągnięcia. Jednym z nich było bez wątpienia samo propagowanie śpiewu chorału gregoriańskiego.

⁴⁷ Faksymile rękopisu 359 z Sankt Gallen można było oglądać na zorganizowanej wystawie pt. *Kultura Opactwa Sankt Gallen* przedstawionej w Galerii Międzynarodowego Centrum Kultury na Rynku Głównym w Krakowie, w dniach 20 listopada do 9 stycznia 2000 r.

⁴⁸ Zob. Z. BERNAT, *Chorał gregoriański*, EK 3, Lublin 1989, kol. 223; TENŻE, *Chorał gregoriański*, Lublin 1979; MROWIEC, *art. cyt.*, kol. 1381–1882.

⁴⁹ Zob. WINOWICZ, *art. cyt.*, s. 1.

⁵⁰ *Tamże*; zob. MROWIEC, *art. cyt.*, kol. 1382.

⁵¹ *Tamże*; PAWLAK, *dz. cyt.*, s. 37.

dowało zrozumiałe zarzuty i spotkało się z brakiem przychylności. Może właśnie była błędem owa doktrynerska postawa niektórych twórców cecylianismu, którzy uznawali za jeden jedyny trend muzyki kościelnej, a więc powrotu do źródeł, śpiewania tylko w stylu *a cappella*⁵².

Szczególnym propagatorem ruchu cecylińskiego stała się Szkoła Organistowska założona w 1874 r. w Ratyzbonie⁵³. Kształciła ona organistów i muzyków kościelnych z całej Europy. Byli to naturalnie przyszli propagatorzy ruchu cecylińskiego. Ruch ten rozprzestrzenił się nie tylko w Europie, ale dotarł nawet do Ameryki. Oczywiście był obecny także i w Polsce⁵⁴, gdzie dotarł z sąsiadujących Niemiec. Stąd Niemcy, jak pisał wówczas ks. Michał Kordel, „dają nam przykład, w jaki sposób zaprawiać wiernych do czynnego uczestnictwa we Mszy św., najprzód pouczenie, zrozumienie”⁵⁵ W Niemczech bowiem tak popularne dzieło Schotta z opactwa benedyktynów w Krzeszowie (Grüssau), jakim było *Gregorianische Messgesänge für das Volk*, pięknie dookreśla istotę śpiewu chorału gregoriańskiego, o który tak przecież walczył ruch cecyliński. „Pamiętać należy — pisał Kordel — że śpiew gregoriański to modlitwa, że chorał nie znosi żadnych dodatków zdobnych — jak wtórowania drugim głosem, przesadnej i afektownej modulacji głosu (w czasie prefacji) i urabiania na swój sposób zakończeń”⁵⁶ To właśnie stanowiło i nadal stanowi istotę chorału gregoriańskiego, muzyki polifonicznej, organowej, a dziś także pieśni ludowych: powiązanie wszystkich tych form z modlitwą. Tylko muzyka będąca modlitwą może być liturgicznie twórcza, ona może stać się prawdziwie liturgiczną modlitwą.

3. Apostolat liturgiczny w Polsce

Ruch liturgiczny, rozwijający się od połowy XIX w. na zachodzie Europy, miał też swoje echa w Polsce⁵⁷. Wielu było prawdziwie zatroskanych, duchownych i świeckich, o zrozumienie liturgii przez wszystkich w niej uczestniczących. W Polsce trudno jest mówić o ruchu liturgicznym jako zorganizowanej akcji, jaka miała miejsce na zachodzie Europy, zwłaszcza w klasztorach benedyktyńskich. Niemniej

⁵² *Tamże*; ks. Karol Mrowiec stwierdza: „Kryzys cecylianismu spowodowany został odrzuceniem przez Stolicę Apostolską w początkach XX wieku ratyzbońskiej wersji chorałowej i odstąpieniem części zwolenników od stylu palestrinowskiego na korzyść nowszej harmonii chromatycznej i techniki motywu przewodniego”

⁵³ Zob. O. URSPRUNG, *Die katholische Kirchenmusik*, Potsdam 1931, s. 264–278; K.G. FELLERER, *Caecilianismus*, MGG 2, Kassel–Basel 1952, kol. 621–625; MROWIEC, *art. cyt.*, s. 1381–1882.

⁵⁴ Zob. WIT, *art. cyt.*, s. 104; T. SINKA, *Polska pieśń w liturgii*, NP 60 (1983), s. 268–270.

⁵⁵ Zob. M. KORDEL, *Propaganda chorału w Niemczech*, MCh II (1931), nr 5, s. 228.

⁵⁶ *Tamże*, s. 229.

⁵⁷ Zob. B. NADOLSKI, *Recepcja konstytucji Sacrosanctum Concilium w Polsce*, RBL 39 (1986), nr 1, s. 16.

ruch ten istniał także w naszej ojczyźnie, ale miał on bardziej katechetyczny charakter. Był on dziełem — w odróżnieniu od Zachodu — w głównej mierze księży diecezjalnych. W całości tego swoistego polskiego apostołatu liturgicznego, który łączył się z odnową życia eucharystycznego, związany też był problem muzyki i śpiewu kościelnego.

Echa ruchu liturgicznego dochodziły różnymi drogami do Polski. Ks. Józef Sroka dopatruje się wszczęcia tego ruchu w Polsce poprzez kaznodziejską działalność pierwszych zmartwychwstańców: ks. Hieronima Kajsiewicza, czy ks. Piotra Semeneńki. Założyli oni czasopismo „Tygodnik Kościelny”, w którym stawiają sobie za cel ukazywanie prawdziwego życia liturgicznego Kościoła, istoty kultu oraz wpajanie ducha prawdziwej modlitwy⁵⁸. Później jawi się nam postać „polskiego Guérangera”, doskonałego historyka liturgii — arcybiskupa Antoniego Juliana Nowowiejskiego⁵⁹, który w *Wykładzie liturgii* często odwołuje się do Dom Prospera, ukazując liturgię jako pierwszorzędną dyscyplinę. Omawiając dzieje liturgii podejmuje też tematy muzyki i śpiewu kościelnego. Tak pisze o pożytku płynącym ze śpiewu parafialnych nieszpórów: „Żadne pienia ludowe nie mogą zastąpić nieszpórów, które są czynnością kapłana pośredniczącego między Bogiem a ludźmi. W nieszpórach cały Kościół na czele z Chrystusem modli się za nas. Pienia ludowe nigdy im pod względem wartości nie dorównają. Śpiewajmy pieśni nasze, ale nieszpórów nie zaniedbujmy”⁶⁰.

Apostolat ten szczególnie się rozwija w okresie międzywojennym, głównie poprzez kontakty i studia zagraniczne polskich księży. Jest on dziełem księży profesorów uniwersyteckich, stąd bujnie rozwijał się on właśnie w środowiskach akademickich, gdzie księża ci byli wykładowcami, ale i równocześnie prefektami gimnazjów czy liceów. Często byli to bibliści, czy dogmatycy, a liturgię traktowali jako swoje dodatkowe zajęcie, jako pasję życiową. Apostolat ten był związany ze środowiskami

⁵⁸ Zob. J. SROKA, *Odnowa liturgii przed Soborem Watykańskim II w Polsce*, RBL 29 (1976), nr 4, s. 179; por. J.J. KOPEĆ, *Początki ruchu liturgicznego w Polsce*, LS 4 (1998), nr 12, s. 217–225.

⁵⁹ Julian Antoni Nowowiejski — abp plocki. Urodzony 1858, internowany przez Gestapo ginie śmiercią męczeńską 28 maja 1941 r. w Działdowie. Profesor teologii moralnej, liturgiki oraz łaciny. W 1886 r. pisze pierwsze prace liturgiczne *O śpiewie liturgicznym, o czynnościach diakona i subdiakona*. W 1901 r. zostaje rektorem seminarium duchownego, a w 1902 r. wikariuszem generalnym w Płocku. Napisał *Wykład liturgii Kościoła katolickiego* — był to podręcznik do liturgii. W 1908 r. zostaje mianowany biskupem Płocka. Wielki reformator życia liturgicznego diecezji. Zabiegał o ciągłą formację kleru i nieustanne kształcenie. W dorobku naukowym znajdziemy: *Śpiew liturgiczny, muzyka i chóry Kościoła katolickiego*, Płock 1886; *Ceremoniał parafialny*, t. I, 1892; t. II, 1894; *Wykład liturgii Kościoła katolickiego*, t. I, 1893–1898; t. II, 1902; t. III, 1905; t. IV, 1917; w czerwcu 1939 r. zaczęto druk t. V, ale wybuch II wojny światowej przerwał pracę; zob. G. MIZGALSKI, *Nowowiejski A.J., w: Podręczna Encyklopedia Muzyki Kościelnej*, s. 334.

⁶⁰ Zob. A. ROJEWSKI, *Liturgia w wykładzie arcybiskupa Antoniego Juliana Nowowiejskiego*, w: A. SUSKI, W. GÓRALSKI, T. ŻEBROWSKI (red.), *Arcybiskup Antoni Nowowiejski (1908–1941). W pięćdziesiątą rocznicę męczeńskiej śmierci*, Płock 1991, s. 229; KOPEREK, *Aktualne postulatory encykliki „Mediator Dei”*, s. 357.

katechetycznymi. Do takich ośrodków zaliczyć trzeba przede wszystkim Kraków, gdzie działał ks. Michał Kordel (†1936)⁶¹, i ks. Jan Korzonkiewicz⁶². Dalej: Lwów, Płock, czy Lublin, gdzie działał o. Jacek Woroniecki, następnie Poznań i Gniezno, gdzie pracował biblista ks. Andrzej Wronka, kolejno zaś Wilno i Warszawa, gdzie działał ks. Henryk Nowacki (ur. 1891)⁶³. Ta działalność rozszerzała się także na Śląsk, gdzie czynni byli: ks. Rudolf Tomanek, ks. K. Czesznak, ks. L. Bieszak, a także ks. Aleksander Żychliński — dogmatyk⁶⁴. Powszechnie znani byli także ks. Władysław Kornilowicz (†1946)⁶⁵ oraz ks. J. Andrasz TJ. Ruch ten, zmierzając do świadomego i pełniejszego udziału wiernych w liturgii, zwłaszcza Eucharystii, wydawał różnego rodzaju mszaliki. Obok tłumaczenia z francuskiego mszalika Lefebra⁶⁶, wydaje w tym czasie mszaliki polskich autorów. I tak, ukazał się w Poznaniu *Mszalik* ks. Aleksandra Żychlińskiego, w Krakowie ks. Michała Kordela, a później także ks. Rudolfa Tomanka na Śląsku.

Ks. Michał Kordel⁶⁷ wraz z ks. Janem Korzonkiewiczem⁶⁸ byli założycielami i twórcami czasopisma — przeglądu liturgicznego „Mysterium Christi” (ukazuje się w latach 1929–1939). To pismo stanowiło centrum liturgicznego ruchu w Polsce.

⁶¹ Zob. M. JAGOSZ, *Kordel Michał*, w: *Słownik Polskich Teologów Katolickich*, t. VI, Warszawa 1983, s. 135–140; W. ŚWIERZAWSKI, *Ks. Michał Kordel, polski inicjator Ruchu Odnowy Liturgicznej*, w: TENŻE, *Pro cuius amore*, Wrocław 1984, s. 164–182; S. KOPEREK, *Ks. M. Kordel w kontekście polskiego ruchu liturgicznego*, RBL 41 (1988), nr 2, s. 136–155; J. SROKA, *Pionier polskiego ruchu odnowy liturgicznej — Książd Michał Kordel*, w: S. KOPEREK (red.), *Euntes Docete*, Kraków 1993, s. 305–330.

⁶² Zob. W. ŚWIERZAWSKI, *W stuletnią rocznicę urodzin ks. J. Korzonkiewicza*, RBL 30 (1977); M. JAGOSZ, *Korzonkiewicz Jan*, w: *Słownik Polskich Teologów Katolickich*, t. VI, Warszawa 1983, s. 144–153.

⁶³ Nowacki Henryk przyjął święcenia kapłańskie w 1913 r. Odbił studia muzyki kościelnej w Pańskim Instytucie Muzyki Kościelnej w Rzymie. Był dyrygentem chóru katedry św. Jana w Warszawie, profesorem muzyki i śpiewu gregoriańskiego w Seminarium Duchownym w Warszawie. Wielki entuzjasta reformy muzyki kościelnej dokonanej przez Piusa X. Był profesorem chóru gregoriańskiego w Wyższej Szkole Muzycznej im. F. Chopina w Warszawie. Napisał *Podręcznik do śpiewu gregoriańskiego wg zasad Szkoły Solesmes*, który wydany został w 1923 r. w Warszawie. Wraz z ks. dr. S. Świetlickim przetłumaczył *Rok liturgiczny* Dom Prospera Guérangera. W 1926 r. założył i był redaktorem miesięcznika muzyki kościelnej „Hosanna”; zob. G. MIZGALSKI, *Nowacki H.*, w: *Podręczna Encyklopedia Muzyki Kościelnej*, s. 333; J. ZAWITKOWSKI, *Ks. Henryk Nowacki — życie i twórczość*, w: *Muzyka religijna w Polsce. Materiały i studia*, t. I, z. 2, Warszawa 1976, s. 49–108; H. ĆWIK, *Nowacki Henryk*, w: *Słownik Polskich Teologów Katolickich*, t. VI, s. 550.

⁶⁴ Zob. NADOLSKI, *art. cyt.*, s. 17; SROKA, *Odnova liturgii przed Soborem*, s. 182–187.

⁶⁵ Zob. W. ŚWIERZAWSKI, *Ks. Władysław Kornilowicz (1884–1946)*, w: B. BEJZE (red.), *W nurcie zagadnień posoborowych*, t. III, Warszawa 1969, s. 1594–1605; L. GRZEBIEŃ, *Kornilowicz Władysław*, w: *Słownik Polskich Teologów Katolickich*, t. VI, s. 141–142.

⁶⁶ Który wydawali: najpierw siostry niepokalanki, a następnie ojcowie benedyktyni.

⁶⁷ Zob. J. SROKA, *Apostolstwo liturgiczne ks. Michała Kordela w Mysterium Christi*, RBL 29 (1976), nr 4, s. 221–227.

⁶⁸ Tak o idei ruchu liturgicznego wspomina ks. KORZONKIEWICZ, *Z kuźni ruchu liturgicznego*, „Mysterium Christi” 3 (1931/32): „Kiedy ruch liturgiczny zaczął także dla siebie wołać o miejsce na słońcu, z wielu stron uważano, że się będzie można z nim krótko załatwić, gdy się go bądź przedstawi jako próbę przesunięcia aktywności religijnej na pole taniego estetyzowania, bądź też napiętnuje się go jako objaw

Na jego łamach drukowano artykuły najznamienitszych polskich liturgistów. Pismo to „stanowiło najpoważniejsze dzieło życia ks. Michała Kordela, ono było najsukcesyjnym środkiem jego misji jako pioniera odnowy liturgicznej w kraju, organem jednoczącym indywidualne wysiłki polskich liturgistów i świadectwem całkowitego poświęcenia się Kordela idei zbliżenia wiernych do liturgii”⁶⁹ Na łamach tego pisma podejmowana była także tematyka chorału i śpiewu kościelnego. Niewątpliwie ruch liturgiczny przygotowywał grunt pod odnowę muzyki kościelnej, którą Sobór Watykański II wprowadził w życie. W reformie soborowej chodziło „o ducha, o naszą postawę duchową i nie zajmiemy się tutaj rubrykami, o ile są lub będą zmienione, ale teologią liturgii zawartą w Konstytucji Soborowej”⁷⁰

4. Rozwój ruchu cecylińskiego w Polsce

Obok ruchu liturgicznego w Europie oraz apostołatu liturgicznego w Polsce, mimo wielu trudności, rozwijał się także ruch cecyliński, od miejsca powstania zwanym także ratyżbońskim⁷¹. Zainicjował ten ruch w Polsce w Pelplinie ks. Józef Mazurkowski (†1877)⁷², który opracował akompaniament organowy do śpiewnika Kellera *Melodie*⁷³. Założył on pierwsze na ziemiach polskich Towarzystwo św. Cecylii. Jego zaś następcą w Pelplinie był ks. dr Bernard Ruchniewicz, uczeń ks. F. Witta, który prowadząc chór katedralny wykonywał muzykę ściśle liturgiczną. Jasno należy tu podkreślić, że w ostatnim dziesięcioleciu XIX w. widoczna jest ogromna troska o podniesienie poziomu organistowskiego oraz zwrócenie większej uwagi na sprawę śpiewu kościelnego⁷⁴. Choć koniec XIX w. w Polsce jest to czas podziału przez zaborców na trzy części: austriacką, pruską oraz rosyjską, to jednak w każdym

chęci wtłoczenia barokowej duszy naszego ludu w przeżyte formy klasycyzmu (katakumbowego czy gotyckiego). Jednym zdawało się, że uśmierca ruch liturgiczny wyniosłym machnięciem na niego ręką, (...) nie brakowało też takich, którym się zdawało, że ruch liturgiczny dlatego nie może mieć racji bytu, bo gdyby się przyjął, nie wiadomo, co by się stało z nabożeństwami sodalicyjnymi, brackimi, kongresacyjnymi. (...) Ale to nie ulega wątpliwości, że ruch liturgiczny jako taki w swych istotnych dążeniach jest nie tylko ruchem zdrowym, bo wyrasta organicznie z dogmatycznych założeń nauki Kościoła, ale jest ruchem nad wyraz zbawiennym i najpiękniejsze rojącym nadzieje”

⁶⁹ Zob. SROKA, *Apostolstwo liturgiczne*, s. 221.

⁷⁰ Zob. S. BURZAWA, *Soborowa reforma liturgiczna odnową Kościoła*, RBL 18 (1965), s. 237.

⁷¹ Zob. MROWIEC, *art. cyt.*, kol. 1381–1382; WIT, *art. cyt.*, s. 103. Tak pisze o sytuacji ks. Wit: „Wiek XIX był okresem upadku kultury muzycznej w Kościele zachodnim. Podczas liturgii wykonywano powszechnie utwory wybudowanego baroku z wszystkimi jego wypaczeniami. (...) Ten okres upadku spowodował na Zachodzie oddolny ruch odnowy. Rozpoczął się on w II poł. XIX wieku w Monachium i przerodził się następnie w Towarzystwo św. Cecylii, które założył w 1868 roku w Bambergu ks. Franciszek Witt, a założona w 1874 roku szkoła organistowska w Ratyżbonie stała się centrum tego ruchu, kształcącym wielu propagatorów ruchu cecylińskiego”

⁷² Zob. WINOWICZ, *art. cyt.*, s. 1.

⁷³ Zob. H. FEICHT, *Polska muzyka religijna w zarysie*, RTK 12 (1965), z. 4, s. 39.

⁷⁴ Zob. WIT, *art. cyt.*, s. 104.

z nich śpiew, muzyka kościelna, ruch cecylikański, rozwija się na swój sposób dosyć dobrze. Dla stworzenia bardziej precyzyjnego obrazu rzeczywistości należy na każdej zabór spojrzeć oddzielnie.

Ruch odnowy muzyki kościelnej pod zaborem pruskim rozpoczął wprawdzie ks. Józef Mazurkowski (†1877), ale prawdziwy rozmach nadał mu dopiero wychowanek ratybońskiej szkoły, dyrygent chóru katedralnego — ks. Józef Surzyński (1851–1919)⁷⁵ Był synem organisty, studia muzyczne odbył w Lipsku, Monasterze i Rzymie — tam uzyskał doktorat z teologii. W 1880 r. wyświęcony został na kapłana, a następnie udał się na studia z zakresu muzyki kościelnej do Ratybony. W 1881 r. objął funkcję dyrygenta chóru i organisty w katedrze w Poznaniu. W 1884 r. po raz pierwszy wystąpił z chórem chłopięcym. Przez założenie w 1882 r. Towarzystwa Św. Wojciecha w Poznaniu, które było kopią Towarzystwa Św. Cecylii z Regensburga⁷⁶, nadał ruchowi cecylikańskiemu prawdziwy rozmach. Towarzystwo to utrzymywało stały kontakt z innymi ośrodkami w kraju, takim jak Kraków czy Tamów. W 1894 r. powstał w Poznaniu Związek Towarzystw Organistowskich, który zajmował się sprawami bytowo-prawnymi organistów, zaś Towarzystwo Św. Wojciecha zajęło się wyłącznie „naprawą” muzyki — rozumianej w duchu szkoły ratybońskiej. Aby podnieść poziom fachowy organistów grających w parafiach urządzał bezpłatne kursy dokształcające. Uczono na nich teorii, śpiewu gregoriańskiego, liturgiki, śpiewu wielogłosowego, gry na organach, towarzyszenia śpiewom łacińskim i pieśniom polskim, dyrygowania kompozycjami czysto kościelnymi⁷⁷. Od samego początku swej pracy reformatorskiej prowadził Szkołę Śpiewu Kościelnego dla chłopców, którzy w niedziele i święta brali udział w śpiewie katedralnym. Liczne są też jego kompozycje dla chórów 4-głosowych⁷⁸. Jego działalność to także ogromne zasługi na polu organistowskim. I tak 1 grudnia 1888 r. założył Szkołę Organistowską. Niestety, praca taka nie mogła znaleźć poparcia u pruskich zaborców, dlatego też w 1883 r. wydano okólnik dla inspektorów szkolnych zabraniający nauczycielom wstępować do Towarzystwa. Samego zaś ks. Józefa przeniesiono w 1892 r. na parafię do Kościana, co niewątpliwie osłabiło pozycję Towarzystwa. Cytowana już K. Winowicz, charakteryzując postać ks. Surzyńskiego, pisze, że „jego zasługi dla rozwoju kultury muzycznej, a szczególnie muzyki kościelnej w Polsce zapisały się trwałymi zgłoskami w pamięci nie tylko tych, co go znali. Nazwisko jego bywa wymieniane w encyklopediach polskich i obcych”⁷⁹ Od 1884 r. przejął redakcję „Muzyki kościelnej” Wśród jego prac są liczne opracowania na chóry, śpiewniki kościelne. Potomni nazwali go „ojcem muzykologii”, ponieważ jako pierwszy zabrał

⁷⁵ Zob. G. MIZGALSKI, *Surzyński J.*, w: *Podręczna Encyklopedia Muzyki Kościelnej*, s. 473–475; WINOWICZ, *art. cyt.*, s. 2; MROWIEC, *art. cyt.*, kol. 1382; K. WINOWICZ, *Naukowe, edytorskie i kompozytorskie osiągnięcia reformatora muzyki kościelnej w Polsce ks. dr Józefa Surzyńskiego*, RTK 34 (1987), z. 7, s. 281n.

⁷⁶ Zob. WIT, *art. cyt.*, s. 112.

⁷⁷ *Tamże*, s. 116.

⁷⁸ *Tamże*, s. 281.

⁷⁹ *Tamże*, s. 281.

się do systematyzacji dzieł mistrzów polifonii XVI i XVII w. w Polsce. Ks. Surzyński był duszą odnowy muzyki kościelnej w Polsce, wychował liczne grono kapłanów i organistów w duchu reformy Piusa X. Podczas Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej, który miał miejsce w Poznaniu w 1982 r., Krystyna Winowicz wygłosiła swój referat na temat *Muzyka religijna w XIX wieku*. Tam też szczególnie podnosiła, zresztą zupełnie słusznie, osiągnięcia ks. Surzyńskiego w dziedzinie reformatorskiej na polu muzyki kościelnej: przyspieszenie renesansu dawnej muzyki polskiej, tworzenie chórów kościelnych, pielęgnowanie chorału gregoriańskiego, poważne traktowanie roli organisty w kościołach⁸⁰

Inicjatorem szerokiej działalności w zaborze austriackim (we Lwowie) był ks. Leonard Solecki (†1919)⁸¹. Wydawał czasopismo „Muzyka kościelna parafialna”, adresowane do duchowieństwa oraz muzyków kościelnych: organistów i dyrygentów chórów. We Lwowie powstają różne stowarzyszenia: Galicyjskie Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Organistów⁸², Galicyjskie Towarzystwo Św. Cecylii⁸³. Ożywienie ruchu odnowy w zaborze austriackim jest wyraźne od roku 1887, kiedy to powstają Towarzystwo Św. Wojciecha w Krakowie i we Lwowie. W dniu 16 lipca 1887 r. zakłada Towarzystwo w Krakowie — już znany wcześniej z zaboru pruskiego — ks. Józef Surzyński⁸⁴. Towarzystwo to miało swojego protektora w osobie biskupa krakowskiego kardynała Albina Dunajewskiego (†1894) oraz organisty i dyrygenta chóru katedralnego na Wawelu, Walentego Deca (†1938). Ten ostatni był oddanym propagatorem ruchu cecylińskiego, pełnił funkcję organisty w katedrze na Wawelu oraz był profesorem gry organowej w Konserwatorium. Niestety, mimo początkowego entuzjazmu Towarzystwo już z początkiem XX w. nie prowadziło żadnej działalności. Natomiast w 1900 r. powstało Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Organistów w diecezji krakowskiej⁸⁵. Staraniem tegoż towarzystwa ukazał się *Śpiewnik kościelny*⁸⁶. W Tarnowie powstaje również Towarzystwo ku Wspierania Muzyki Kościel-

⁸⁰ Zob. WINOWICZ, *Muzyka kościelna XIX wieku*, s. 3.

⁸¹ Ks. Leonard Solecki był wybitnym reformatorem muzyki kościelnej na terenie Galicji. Ks. Surzyński tak o nim pisał: „Rozbudził w narodzie zainteresowanie się czystą muzyką kościelną, usunął wiele uprzedzeń, usposobił i zachęcił umysły do skutecznego popierania swoich usiłowań w celu podniesienia muzyki kościelnej w całym kraju” (ks. J. Surzyński, „Muzyka Kościelna” 4 [1877], nr 1); zob. G. MIZGALSKI, Solecki L., w: *Podręczna Encyklopedia Muzyki Kościelnej*, s. 459–460; WINOWICZ, *Muzyka kościelna XIX wieku*, s. 2.

⁸² Powstało w 1882 r. Stawiało sobie za cel pomoc materialną, ale nade wszystko podniesienie poziomu moralnego oraz intelektualnego wśród organistów.

⁸³ Zob. L. SOLECKI, *Galicyjskie Towarzystwo Świętej Cecylii*, „Muzyka kościelna” 15 (1888), nr 1; Towarzystwo powstało 4 stycznia 1883 r. we Lwowie. Celem jego było podniesienie fachowego wykształcenia organistów, jak również pielęgnowanie i wykonanie muzyki w stylu prawdziwie kościelnym.

⁸⁴ Zob. MIZGALSKI, *Surzyński J.*, s. 473–475; WINOWICZ, *Muzyka kościelna XIX wieku*, s. 2; MROWIEC, *art. cyt.*, kol. 1382.

⁸⁵ Liczyło ono 60 członków (na 200 organistów w diecezji).

⁸⁶ Był to — jak określono — największy podręcznik dla ludu i organistów w kościołach katolickich. Część I wydana została w 1903 r., część II — w 1910 r., a część III — w 1917. Wszystkie części wydano w Krakowie.

nej pw. św. Wojciecha⁸⁷ Jak każde z towarzystw, stawiało sobie za cel ożywienie odnowy muzyki kościelnej. Zakładano uprawianie ludowej muzyki liturgicznej wykonywanej przez wiernych oraz wielogłosowej wykonywanej przez chór. Rozprowadzano po wszystkich parafiach *Śpiewnik kościelny*, celem ujednoczenia i poprawienia tekstów i melodii oraz rozbudzenia śpiewu ludowego w diecezji tarnowskiej. W 1891 r. została wydana harmonizacja w układzie czterogłosowym w opracowaniu Stefana Surzyńskiego (brat ks. Józefa Surzyńskiego), która to dostarczała organistom zestawu najpotrzebniejszych pieśni kościelnych. Wydano także *Nieszpory łacińskie dla ludu i organistów*. Główną jednak zasługą Towarzystwa Św. Wojciecha w Tarnowie było założenie Szkoły dla Organistów⁸⁸. Urządzano także dla dokształcenia pracujących już w Kościołach organistów konferencje, na których łączono szkolenia fachowe z formacją religijną.

Pod wpływem reformatorskiego ruchu odnowy św. Wojciecha w Polsce powstały także diecezjalne szkoły organistów. Powstają więc kolejno w Pelplinie w 1887 r., a następnie we Lwowie oraz Przemyślu. Szkoła Organistowska w Przemyślu, powstała w 1916 r., istniała do kasacji przez władze komunistyczne do 1963 r.⁸⁹ Szkoły te rzetelnie przysłużyły się rozwojowi muzyki kościelnej w Polsce, jak też dbały o formację zarówno muzyczną, jak i duchową słuchaczy, przez co mogli oni naprawdę stawać się dobrymi kościelnymi muzykami i czuwać nad ciągłym podnoszeniem poziomu muzycznego. Jednym z przejawów ruchu cecylińskiego było zakładanie chórów, a przez nie oddziaływanie na rozwój muzyki liturgicznej. W Tarnowie chór katedralny założył ks. Franciszek Walczyński (†1937)⁹⁰. Organistą tam był Stefan Surzyński⁹¹.

Szczególnie trudna była sytuacja w zaborze rosyjskim. Rozwój kultury, a w tym szczególnie kultury muzycznej utrudniały najbardziej represje władz carskich, które rozwiązywały wszystkie istniejące stowarzyszenia i bractwa kościelne. Zakazywały tworzenia nowych, inwigilowały działalność duszpasterską Kościoła⁹². Nie można więc było stworzyć nowego towarzystwa. Udało się jednak utrzymać już bardzo

⁸⁷ Towarzystwo powstało 14 listopada 1887 r., pod protektoratem biskupa Ignacego Łobosa (†1899). Obejmowało diecezję tarnowską. W 1888 r. liczyło 522 członków.

⁸⁸ Została otwarta 17 września 1888 r.

⁸⁹ Zob. wykład ks. prof. T. Przybylskiego, *Szkoła Organistowska w Przemyślu*, wygłoszony podczas Dnia skupienia dla Archidiecezjalnej Szkoły Organistowskiej w Krakowie, Kraków — listopad 1998 r.; T. PRZYBYLSKI, *Szkoła organistowska w Przemyślu*, w: R. POŚPIECH, P. TARLINSKI (red.), *Kształcenie muzyków kościelnych na Śląsku*, (Sympozja 23), Opole 1997, s. 225–233.

⁹⁰ Ks. Walczyński Franciszek — urodzony w 1852 r. w Żywcu, zmarł w 1937 r. w Tarnowie. Był wikariuszem w Limanowej, następnie w katedrze tarnowskiej. W 1896 r. został kanonikiem katedralnym w Tarnowie i tam założył chór katedralny (dyrygentem był Mieczysław Surzyński). Był długoletnim dyrektorem szkoły dla organistów w Tarnowie; zob. G. MIZGALSKI, *Walczyński F.*, w: *Podręczna Encyklopedia Muzyki Kościelnej*, s. 528.

⁹¹ Stefan Surzyński, brat ks. Józefa Surzyńskiego. Układał liczne pieśni na chór męski i mieszany. Napisał *Śpiewnik dla organistów*; zob. MIZGALSKI, *Surzyński S.*, s. 476.

⁹² Zob. WIT, *art. cyt.*, s. 119.

dobrze prosperujące Warszawskie Towarzystwo Muzyczne, założone w Warszawie w 1870 r., ale dopiero ks. Bronisław Maryański (†1912), założył przy nim w 1895 r. Sekcję Miłośników Muzyki Kościelnej⁹³ We Włocławku zaś w 1893 r. ks. Leon Moczyński (†1914)⁹⁴ założył chór liturgiczny (złożony z mężczyzn i chłopców). Wspólnie też z ks. Teofilem Kowalskim wydawali czasopismo „Śpiew kościelny” w latach 1895–1903⁹⁵. W Płocku działał także od 1898 r. w chórze katedralnym ks. Eugeniusz Gruberski (†1923)⁹⁶.

Bez wątpienia to wychowankowie szkoły ratyżbońskiej byli propagatorami na-prawy muzyki kościelnej na ziemiach polskich. Podniesienie poziomu muzycznego oraz materialnego muzyków kościelnych stanowiło zasadniczy cel, któremu to służyły wyliczone stowarzyszenia, wydawane czasopisma i wydawnictwa muzyczne, szkoły organistowskie i inne formy dokształcania muzyków kościelnych. Jak słusznie zauważa ks. Wit: „(...) inicjatywy wskazywały na właściwy styl muzyki kościelnej, wpływały na odrodzenie chorału gregoriańskiego i polifonii klasycznej XVI w., przyczyniały się do zaangażowania w liturgię, ożywienia śpiewu ludowego i pielęgnowania tradycji narodowych”⁹⁷ Odżyła także w XIX w., tak jak w całej Europie, tak i w Polsce — dzięki cecylianizmowi — idea chórów kościelnych, zwłaszcza chórów chłopięcych, czy chłopięco-męskich. Potężnym ośrodkiem chóralnym w tamtych czasach, tak jak i obecnie — trzeba to bardzo wyraźnie podkreślić — był i jest Poznań. To tutaj w 1884 r. ks. Józef Surzyński⁹⁸ założył przy katedrze chór chłopięco-męski. Można by rzec, że utrwalił to w naszym stuleciu kolejny wielki uczeń Szkoły Ratyżbońskiej — ks. Wacław Gieburowski⁹⁹, który kierował chórem od 1914 r. do wybuchu II wojny światowej.

⁹³ W nim prowadzono najpierw wydział dla organistów miejskich, a później także dla wiejskich. Wśród wykładowców znaleźli się: Zygmunt Noskowski (†1909), Aleksander Poliński (†1916), ks. Leon Moczyński (†1914), ks. Bronisław Maryański (†1912), ks. Teofil Kowalski (†1922).

⁹⁴ Ks. Leon Moczyński — urodzony w 1860 r., zmarł we Włocławku w 1914 r. Przeprowadził zasadniczą reformę muzyki kościelnej w katedrze we Włocławku. Założył chór kleryków oraz chór chłopięco-męski w katedrze. Wytrwale kształcił organistów. Opracował *Śpiewnik parafialny*, który miał też towarzyszenie organowe; zob. G. MIZGAŁSKI, *Moczyński L.*, w: *Podręczna Encyklopedia Muzyki Kościelnej*, s. 307–308.

⁹⁵ Pismo to było odpowiednikiem „Muzyki kościelnej” ks. Józefa Surzyńskiego.

⁹⁶ Ks. Eugeniusz Gruberski — urodzony w 1871 r. w Płocku, zmarł tamże w 1923 r. Był synem organisty katedralnego. Odbył studia muzyczne w Ratyżbonie (1897). W 1898 r. został dyrygentem chóru katedralnego, był redaktorem czasopisma „Śpiew kościelny” Napisał wiele kompozycji na chór, m.in. znane do dzisiaj msze jedno- i wielogłosowe; zob. G. MIZGAŁSKI, *Gruberski E.*, w: *Podręczna Encyklopedia Muzyki Kościelnej*, s. 187–188.

⁹⁷ Zob. WIT, *art. cyt.*, s. 122–123; T. PRZYBYLSKI, *Kształcenie organistów w dziewiętnastowiecznej Polsce i w latach międzywojennych*, LS 4 (1998), nr 1, s. 89–99.

⁹⁸ Zob. WINOWICZ, *Naukowe, edytorskie i kompozytorskie osiągnięcia*, s. 381.

⁹⁹ Ks. Wacław Gieburowski urodził się w 1878 r. w Bydgoszczy, a zmarł w 1943 r. w Warszawie. Studia muzyczne odbył w Ratyżbonie, Berlinie oraz Wrocławiu. W 1913 r. doktoryzował się z filozofii. W 1914 r. objął stanowisko dyrygenta chóru katedralnego oraz profesora muzyki i śpiewu w seminarium duchownym. Od 1916 r. był dyrygentem Poznańskiego Towarzystwa Oratoryjnego, a od 1925 r. docen-

5. Résumé

Muzyka i śpiew, bogactwo utworów chóralnych czy instrumentów muzycznych są nieodłącznymi elementami kultury w ogóle, a kultury religijnej w szczególności. Wskazują na to dzieje liturgii świątynnej Starego Testamentu, jak też cała historia liturgii chrześcijańskiej. Na kształt i formę muzyki religijnej mają wpływy różne czynniki kulturowe, społeczne, jak też filozoficzno-teologiczne. Ruch liturgiczny i cecylianizm były takimi właśnie czynnikami, które doprowadziły do dzisiejszego rozumienia muzyki w Kościele, doprowadziły do znalezienia sobie właściwego miejsca muzyki w liturgii. W historii Kościoła takimi momentami, które inicjują pewne przemiany, które stanowią odpowiedzi na aktualne problemy, są sobory. To one na całe wieki decydują o kształcie liturgii, czy o prawodawstwie liturgicznym. To one nadają nowy kierunek duszpasterstwu. Stają w obronie prawd wiary, określają je jasno i zobowiązują do posłuchu wiary.

Niewątpliwie takim właśnie niezwykłym wydarzeniem dla Kościoła XX w. był Sobór Watykański II. Wszystko, co zostało przez Sobór podane Kościołowi, zawierało to, co „Duch powiedział Kościołowi na obecnym etapie dziejów”¹⁰⁰ To Sobór podjął wiele spraw, które zrodziły się ze styku Kościoła i Ewangelii ze światem współczesnym. Między innymi podjął on bardzo szeroką i wnikliwą refleksję na temat natury Kościoła i jego miejsca w świecie współczesnym, ekumenizmu, ale również podjął wnikliwą refleksję na temat istoty liturgii i jej miejsca w życiu Kościoła. Ta też refleksja doprowadziła między innymi do gruntownej reformy liturgii, a w niej muzyki kościelnej. Jedno jest jednak pewne: Nie byłoby dziś takiego kształtu liturgii i muzyki liturgicznej, gdyby nie ruch czy apostołat liturgiczny, gdyby nie pragnienie odnowienia muzyki liturgicznej przez cecylianizm. Tak więc to owe właściwe Kościołowi drogi odnowy były potrzebne, by liturgia dziś była piękna, dostojna, ale równocześnie prosta i zrozumiała. Aby wierni dziś z liturgii czerpali potrzebne moce do życia wiary, aby w niej w sposób czynny, świadomy i pełny mogli uczestniczyć.

tem wydziału muzykologii Uniwersytetu Poznańskiego i profesorem Konserwatorium Muzycznego. Za przykładem ks. J. Surzyńskiego wydawał muzykę polifoniczną polskich mistrzów: *Cantica selecta musices sacrae in Polonia*; zob. MIZGALSKI, *Gieburowski W.*, s. 172–173; Z. BERNAT, *Ksiądz Wacław Gieburowski — zarys biografii*, RTK 34 (1987), z. 7, s. 391n.

¹⁰⁰ Zob. A. KUBIŚ, *Vaticanum II — wydarzenie i dzieło*, ACr 19 (1987), s. 470.